

Telepraca w zasięgu ręki?

„Wędką” dla niepełnosprawnego

W USA mówi się, że idealny pracownik to Murzynka bez wykształcenia, emigrantka i do tego niepełnosprawna – najlepiej umysłowo i ruchowo. W tym liberalnym kraju oplaca się zatrudniać takie osoby, bo państwo aktywnie chroni najsłabszych. W Polsce pokutuje jednak męt, że tylko człowiek zdrowy jest idealnym pracownikiem. Nawet jeśli miałby cały dzień siedzieć przy biurku i liczyć przystawowe słupki.

LICZBY są zastraszające – w Polsce pracuje niecałe 18 procent osób niepełnosprawnych w wieku aktywności zawodowej, zaś w krajach „starej UE” wskaźnik ten przekracza 50 procent. Niestety, sytuacja wcale się nie poprawia.

Zgnita „ryba”

W ostatnich 3 latach drastycznie spadła zarówno liczba zakładów pracy chronionej, jak i liczba zatrudnianych w nich osób niepełnosprawnych. Przedsiębiorcy tłumaczą taką sytuację głównie niestabilnością prawa – ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej w ciągu 6 lat nowelizowano 31 razy! W takich warunkach stworzenie specjalnego, czasem kosztownego, miejsca pracy jest wysoce ryzykowne. Potrzebne są więc inne mechanizmy wspomagające aktywność zawodową niepełnosprawnych – jednym z nich jest projekt realizowany przez Zachodniopomorską Szkołę

Biznesu. W tym roku, w ramach programu „Telepraca szansą na zwalczanie nierówności i dyskryminacji na rynku pracy”, zbudowane będzie telecentrum i sieć telechatki, które staną się swego rodzaju centrami szkoleń i przyszłymi miejscami zatrudnienia.

– Polska nie ma jasnej strategii pomocy osobom niepełnosprawnym – mówi Magdalena Sztukiel, koordynator projektu.

– Nakłady na zatrudnianie i aktywizację zawodową to jedynie 0,2 procent wydatków publicznych. Potrzebna jest więc szybka i zdecydowana zmiana polityki.

W Polsce ciągle „oplaca” się dać niepełnosprawnemu niewielką rentę lub zasiłek dla bezrobotnych. Prysłowiowa „ryba” jest jednak w tym wypadku wyjątkowo chuda i nieapetyczna.

– Rozpoczęliśmy tzw. drugie działanie – wyjaśnia koordynator. – We wrześniu ruszy telecentrum w Szczecinie i telechatki w Swinoujściu, Stargardzie Szczecińskim, Kołobrzegu, Gryficach, Szczecinku i w Pile. Oprócz

Telepraca, czyli „telewędką”

Jak przekonać pracodawców, aby zatrudniali osoby niepełnosprawne?



Jak namówić samych zainteresowanych, aby wykazali się choćby odrobiną aktywności? Jak zmusić do współpracy lokalne samorządy? Jak walczyć z biurokracją w ministerstwie, które nadzoruje programy pomocowe? To pytania, które na co dzień zadają sobie pracownicy zarządzający projektem.

– Rozpoczęliśmy tzw. drugie działanie – wyjaśnia koordynator. – We wrześniu ruszy telecentrum w Szczecinie i telechatki w Swinoujściu, Stargardzie Szczecińskim, Kołobrzegu, Gryficach, Szczecinku i w Pile. Oprócz

szkoleń, można też będzie czynnie korzystać z nowoczesnej infrastruktury teleinformatycznej, w tym dostępu do Internetu. To dopiero początek, ale wierzymy, że dzięki projektowi fatalna sytuacja osób niepełnosprawnych zacznie się poprawiać.

Przypomnijmy – w naszym województwie jest ponad dwa i pół tysiąca niepełnosprawnych bezrobotnych osób. Dla wielu z nich telepraca jest jedyną drogą do samodzielności zawodowej.

Tekst i fot. (bin)

Dziennik

Śr. nakład 111000 egz.

Zasięg lokalny

